

Tomasz Jelonek

Doskonałość odnowionego przymierza według Listu do Hebrajczyków

Collectanea Theologica 78/2, 51-63

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ JELONEK, KRAKÓW

DOSKONAŁOŚĆ ODNOWIONEGO PRZYMIERZA WEDŁUG LISTU DO HEBRAJCZYKÓW

List do Hebrajczyków – prawdziwa perła nowotestamentalnej literatury – wraz z problematyką, która go dotyczy, doskonale wpisuje się w tematykę stosunku Kościoła do Żydów i judaizmu. W celu zilustrowania tego faktu rozważanie na temat tego listu rozpoczniemy od problemu autorstwa, który zostanie tu przedstawiony odmiennie od powszechnie panujących opinii.

Chrześcijaństwo dość prędko przyjęło ten list za natchniony i przypisali św. Pawłowi, włączając go do tzw. *Corpus Paulinum*. A jednak od początku Pawłowe autorstwo było nie tylko kwestionowane, ale wprost zaprzeczane. Świadomość nie-Pawłowej ręki, która skreśliła list, nie wykluczała łączenia go z autorytetem Apostoła Narodów i przekazywaniem go w tradycji jako listu Pawłowego. Charakterystyczne pod tym względem jest nauczanie kolejnych kierowników Szkoły Aleksandryjskiej, Klemensa i Orygenesesa, przekazane nam w dziele Euzebiuszowym¹. Od tamtych zatem czasów, nie kwestionując kanoniczności i autorytetu listu, poszukiwano ręki, która uwieczniła myśli Pawła.

Dzieje Apostolskie ukazują nam bardzo wyraźnie, że Łukasz jest przekonany o odpowiedzialności Pawła za zabicie Szczepana. Świadomość tej odpowiedzialności nie przejawia się natomiast w listach Pawłowych, co nie oznacza, że przekonanie Łukaszowe nie miało pokrycia w rzeczywistości. Łukasz jako przyjaciel św. Pawła mógł dobrze wiedzieć, co go nurtowało, chociaż nie dawał on o tym znać w swej korespondencji. Paweł, odpowiedzialny za śmierć Szczepana, jest także odpowiedzialny za jego niedokończone słowo, to słowo, które Łukasz przekazuje nam w swojej redakcji w siódmym roz-

¹ Por. Euzebiusz z Cezarei, *Historja Kościelna. O męczennikach palestyńskich. Pisma Ojców Kościoła w polskim tłumaczeniu*, t. III, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1924, s. 267, 282n.

dziale Dziejów Apostolskich. To niedopowiedziane, przerwane słowo wymaga podjęcia i uzupełnienia. List do Hebrajczyków jest właśnie podjęciem i uzupełnieniem słowa, którego Szczepan nie mógł dokończyć, ale – jak stwierdza sam list – sprawiedliwy mówi nawet i po śmierci (11, 4). Stwierdzenie to odnoszące się w liście do sprawiedliwego Abła, można odnieść również do Szczepana. Odpowiedzialny za jego śmierć Paweł nie podjął tego słowa. Uczynił więc to w jego imieniu uczeń i przyjaciel, św. Łukasz.

Ażeby zrozumieć tematykę Listu do Hebrajczyków, trzeba uwzględnić problematykę, której poświęcona była mowa Szczepana. Szczepan odpowiada na zarzut, postawiony mu przez Żydów, że występował przeciw miejscu świętemu i Prawu Mojżesza (Dz 6, 13). Oskarżyciele stwierdzają, że Szczepan zapowiadał, iż Jezus zburzy miejsce święte (świątynię) i pozmienia zwyczaje, to znaczy prawa nadane przez Mojżesza. Odpowiadając na ten zarzut, Szczepan – według relacji Dziejów Apostolskich – przytacza dłuższy wywód historyczny, a gdy dochodzi w nim do postaci Jezusa, nazwanego Sprawiedliwym, powstaje tumult i słowo jego jest przerwane. List do Hebrajczyków podejmuje ten temat, zwłaszcza jeżeli chodzi o postać Chrystusa, o którym Szczepan nie mógł dopowiedzieć więcej. Dlatego celem listu będzie wykazanie, że Jezus kontynuuje, ale równocześnie przewyższa to, co było w Starym Testamencie. Dlatego nie zwalcza, ale przewyższając i wprowadzając doskonalszą rzeczywistość, tym samym przewycięża to, co było niedoskonałe.

Czas powstania Listu do Hebrajczyków

Dla naszego problemu ważne jest określenie czasu powstania listu, co jest sprawą dyskusyjną, podobnie jak jego autorstwo. Celem przybliżenia się do rozstrzygnięcia tego problemu trzeba przede wszystkim ustosunkować się do następujących słów listu: „Dopóki istnieje pierwszy przybytek” (Hbr 9,8).

Autor Listu do Hebrajczyków charakteryzuje przybytek Starego Testamentu (9,1-5) oraz istotne obrzędy liturgii starego przymierza (9,6-7). Opis przybytku jest raczej skąpy, zwłaszcza odnośnie do miejsca najświętszego. Autor podkreśla jedynie bogaty jego wystrój. Z całej relacji wypływa pesymistyczny wniosek. Dostęp do przybytku był bowiem wielorako ograniczony, a skuteczność ofiar, które w nim

składano, była niewielka, nie były w stanie udoskonalić człowieka². W opisie przybytku i liturgii autor Listu do Hebrajczyków posługuje się przekazem Starego Testamentu, zwłaszcza Księgi Wyjścia (rozdziały 25-27; 36-38)³ oraz Kapłańskiej (szczególnie rozdział 16)⁴. Na tym tle wskazana jest rola Ducha Świętego jako Tego, który nie tylko jest poręką nieomyślności Pisma Świętego, ale również odsłania symboliczny, typiczny sens rytu i jego znaczenie duchowe⁵. Objawiająca rola Ducha Świętego dotyczy dwu etapów Bożej ekonomii zbawczej. Jeden „jest obrazem czasu terażniejszego, a składa się w nim ofiary, nie mogące udoskonalić w sumieniu tego, który spełnia służbę Bożą” (9,9). Porządek ten trwa do czasu właściwego ustawienia rzeczy. Drugi etap jest zapoczątkowany zjawieniem się Chrystusa. Duch Święty jest szczególnym interpretatorem dziejów zbawienia i ich biblijnej relacji. Tenże Duch Święty sprawia także trwałość i duchową doskonałość Chrystusowego dzieła (9,14)⁶. W tym kontekście czytamy przytoczone słowa o istnieniu przybytku. Wydawać by się mogło, że wzmianka ta pomaga w określeniu czasu powstania Listu do Hebrajczyków. Jeżeli istnieje jeszcze przybytek, rozumują ci, którzy dopatrują się w nim świątyni jerozolimskiej, to list musiał być napisany przed 70 r. po Chr., w którym to roku świątynia definitywnie przestała istnieć.

Argument oczywiście traci całą swą moc dowodową, jeżeli uwzględnimy to, że autor Listu do Hebrajczyków wyłączył świątynię jerozolimską z pola swego widzenia. Miejsce święte w Nowym Testamencie oznaczane jest kilkoma terminami. Bardziej sprecyzowanymi, oznaczającymi przede wszystkim świątynię jerozolimską, są *hieron* i *naos*, oznaczeniem przybytku, jaki mieli Izraelici w czasie wędrówki przez pustynię, jest natomiast *skene*. Jest charakterystycz-

² Por. J. Szłaga, *Nowość przymierza Chrystusowego według Listu do Hebrajczyków*, Lublin 1979, s. 57-69.

³ Por. S. Łach, *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1964 s. 240-253; 286-294.

⁴ Por. S. Łach, *Księga Kapłańska. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1970, s. 211-216.

⁵ Por. C. Spicq, *L'Épître aux Hébreux*, Etudes Bibliques, Paris 1952, 2, s. 253; A. Jankowski, *List do Hebrajczyków*, w: A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, Poznań 1975, s. 1017; G. W. Buchanan, *To the Hebrews*, The Anchor Bible, New York 1972, s. 144.

⁶ Por. A. Jankowski, „Przez Ducha wiecznego” (*Hbr 9,14*). *Próba uściślenia sensu pneumatologicznego tego zwrotu*, *Analecta Cracoviensia* 3/1971, s. 201-220.

ne, że zarówno *hieron* jak i *naos* nie występuje w Mowie Szczepana i w Liście do Hebrajczyków, choć oba te terminy stosuje św. Łukasz w swej Ewangelii i w Dziejach Apostolskich poza mową Szczepana⁷. Autor Listu do Hebrajczyków mówi jedynie o *skene* i w ten sposób wraca do idealnego wzoru, który istniał na pustyni. Idee teologiczne nie przepadają w związku z tragicznymi wydarzeniami dotyczącymi instytucji i budowli. Typiczna rola przybytku zbudowanego przez Mojżesza śmiało mogła przetrwać katastrofę 70 r.

Pozostaje jeszcze jeden sposób argumentacji. Jeżeli wynik wojny żydowsko-rzymskiej doprowadził do ruiny świątyni i zaprzestania kultu, to najprostszym sposobem wykazania słabości instytucji Starego Testamentu było powołanie się na ten fakt. Jeżeli autor Listu do Hebrajczyków tego nie czyni, można – zdaniem niektórych – wnosić, że pisał przed rokiem narodowej katastrofy. Tekst jednak samego listu do takiego wniosku nie upoważnia. Zburzenie świątyni i upadek kultu nie zmieniają bowiem typicznej roli tego, co Duch Święty objawia na kartach Pisma Świętego.

Rozważana poprzednio kwestia istnienia przybytku nie rozstrzyga sprawy powstania Listu do Hebrajczyków, nie ma tylko podstaw do wnioskowania, że list musiał powstać przed 70 r. Na późniejszy natomiast czas powstania listu wskazuje m.in. zastosowanie do Chrystusa tytułu kapłana. Wynika ono z wewnętrznych racji samego listu. List do Hebrajczyków jest kontynuacją Mowy Szczepana. Ponieważ Szczepan odpowiada na zarzuty, z których pierwszy odnosił się do przeciwstawiania się świątyni, dlatego List do Hebrajczyków ukazuje Jezusa jako kapłana nowego porządku. Wchodzi On do nowego przybytku i, nie niszcząc tego, co było, tak przewyższa tamtą rzeczywistość, że przybytek starego przymierza okazuje się jedynie cieniem rzeczywistości przyszłej.

W Liście do Hebrajczyków pojawia się więc nowe w Nowym Testamencie sformułowanie myśli o kapłaństwie Chrystusa. Chodzi o sformułowanie, gdyż przesłanki nauki o kapłaństwie Chrystusa znajdują się także w innych warstwach Nowego Testamentu, ale nigdzie nie jest On *expressis verbis* nazwany kapłanem⁸. List do Hebrajczyków stosuje do Chrystusa określenie „kapłan” (*hiereus*) i „ar-

⁷ Por. J. H. Moulton, A. S. Geden, *A Concordance to the Greek New Testament*, Edinburgh 19634, s. 472.661.

⁸ Por. A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie Świętym Nowego Testamentu*, Attende Lectioni I, Katowice 1972 s. 38-51.

cykapłan” (*archiereus*). Zastosowanie tych terminów stało się możliwe dopiero w jakiś czas po 70 r., gdy kapłaństwo Starego Testamentu odeszło w mroki historii. Wcześniej można było czynić aluzje do kapłańskich czynności i prerogatyw, jak spotykamy to w licznych pismach Nowego Testamentu, ale sam termin zarezerwowany był dla istniejącej i ściśle zamkniętej w sobie instytucji. Kapłan musiał pochodzić z pokolenia Lewiego, a Jezus pochodził z pokolenia Judy. Gdy lewickie kapłaństwo zeszło z areny dziejów, autor Listu do Hebrajczyków mógł zastosować ten termin do Chrystusa, sięga on jednak do głębokich korzeni kapłaństwa, ukazując to, co było bardziej ogólne i podstawowe w kapłaństwie niż kapłaństwo lewickie. Chrystus jest kapłanem na wzór Melchizedeka. Autor Listu do Hebrajczyków sięga więc tu do postaci, która wyprzedza ustanowienie kapłaństwa przez Mojżesza w związku z przymierzem synajskim⁹.

Jednocześnie warto zaznaczyć, że sformułowania o Chrystusie arcykapłanie nie mogły się pojawić dopóki istniała instytucja arcykapłana izraelskiego. W czasach bowiem powstawania Nowego Testamentu była ona do dna zdyskredytowana. W religii izraelskiej arcykapłan odgrywał zawsze naczelną rolę. Funkcję tę sprawowali potomkowie Aarona, była ona dziedziczna i dożywotnia. Do czasów niewoli inwestytura odbywała się przez włożenie szat i namaszczenie, po niewoli pozostało tylko przekazywanie szat arcykapłańskich. W czasach perskich i pod panowaniem Ptolemeuszów arcykapłani *de facto* byli przedstawicielami narodu i jego kierownikami. Sytuacja zmieniła się za Seleucydów. Seleukos IV odsunął bowiem od godności arcykapłańskiej legalnego arcykapłana Oniasza III, męża wielkiej szlachetności, a urząd arcykapłana sprzedał jego bratu, Jazonowi. Oniasz oskarżony o naruszanie ładu w państwie został zamordowany. Przez Seleucydów mianowani byli arcykapłanami oprócz Jazona także Menelaos i Alkimos. Wszyscy oni byli narzędziami hellenizacji, a więc przyczyniali się do zagłady religii, w której spełniali najwyższy urząd. Menelaos nie pochodził nawet z pokolenia Lewiego, był więc podwójnie bezprawnie mianowany. Z rąk obcych władców otrzymał godność arcykapłana także Jonatan, sprytny przywódca walk wyzwoleniczych. Jego brat i następca, Szymon, również otrzymał tę godność od obcych, choć po uzyskaniu niepodległości starał się uprawomocnić nominację przez odwołanie się do zgromadzenia

⁹ Por. T. Jelonek, *Chrystologia Listu do Hebrajczyków*, *Analecta Cracoviensia* 17/1985, s. 253-257.

ludu. Jonatan i Szymon pochodzili z pokolenia Lewiego, ale nie należeli do potomków Aarona. Ich arcykapłaństwo było więc uzurpacją, a otrzymane od pogańskich władców budziło sprzeciw. Dlatego autor Drugiej Księgi Machabejskiej ogranicza swoją relację jedynie do czasów Judy Machabeusza, pomijając nawet w tym okresie czyny jego braci. Był to swoisty protest przeciw temu, co działo się z godnością arcykapłana¹⁰.

Następnie godność arcykapłańską piastowali przedstawiciele rodziny machabejskiej i dynastii hasmonejskiej. Ściągnęli oni na siebie zarzut, że zajmują się bardziej prowadzeniem wojen i polityką dynastyczną niż sprawami religii. Zgorszeniem było postępowanie Aleksandra Janneusza, który, prowadząc liczne wojny, skrwawionymi rękami składał ofiarę. Do funkcji bowiem arcykapłana należało złożenie ofiary w Dniu Pojednania i wtedy wchodził on do miejsca najświętszego. Od czasów Heroda arcykapłani byli mianowani i zrzućani przez sprawujących władzę polityczną. Otrzymywał tę godność ten, kto więcej zapłacił. Usunięty od władzy arcykapłan zachowywał ten tytuł, dlatego w Ewangeliach mowa jest o nich w liczbie mnogiej. Wielkie znaczenie miał arcykapłan Annasz, który, choć sam odsunięty od godności, kierował polityką swoich pięciu synów i zięcia Kajfasza, przez długie lata piastujących urząd arcykapłański. Najdłuższą sprawował tę funkcję Józef Kajfasz od 18 do 36 r. po Chr. Tradycja żydowska o całej rodzinie wyraża się z pogardą, a Talmud mówi o wężowym syku Annasza. Arcykapłaństwo stało się więc przedmiotem przetargów politycznych, a przez przekupstwo straciło religijny autorytet. W tym świetle nie dziwi fakt, że powstańcy w Jerozolimie na szyderstwo mianowali arcykapłanem Fanniego, syna Samuela, który pochodził z rodu kapłańskiego, ale był kamieniarzem na głuchej prowincji i człowiekiem bardzo prymitywnym¹¹. Akt ten był wyszydzeniem stanowiska, które straciło prestiż i znaczenie. I tak odeszło w przeszłość arcykapłaństwo Starego Testamentu¹².

Czy w takiej sytuacji można było zastosować tak zdyskredytowany tytuł do Chrystusa? Czy można było napisać: „Každy bowiem ar-

¹⁰ Por. F. Gryglewicz *Księgi Machabejskie*, Poznań 1961 s. 258.

¹¹ Por. J. Flawiusz, *Wojna żydowska*, tłum. i komentarz J. Radożycki, Poznań 1980, IV,3,8.

¹² Por. E. Dąbrowski, *Nowy Testament na tle epoki. Geografia. Historia. Kultura*, Poznań 1965², s. 370-381; W. Gnutek, *Środowisko Nowego Testamentu*, w: pr. zbior., *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań 1969, s. 34n.

cykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga... I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga jak Aaron” (5,1.4)? Takich słów nie można było napisać w czasie, gdy nazwa arcykapłana oznaczała Annasza, Kajfasza czy Fanniego. Do idealnej i typicznej treści tego terminu, wynikających z przekazu Starego Testamentu, można było powrócić, gdy historyczne realia przestały ciążyć w ludzkiej świadomości.

Przeprowadzone tu rozważania nie zmierzały do ściślejszego określenia czasu powstania Listu do Hebrajczyków, choć dawały pewne wskazówki mogące służyć rozwiązaniu tego problemu. List ze względu na swoją treść teologiczną i sposób jej wyrażenia jest późniejszym pismem Nowego Testamentu, ale określenie jakichś dat wydaje się zbyt pochopne.

Adresaci Listu do Hebrajczyków

List do Hebrajczyków jest późnym pismem na tle całego Nowego Testamentu. Mógł powstać dopiero po upływie pewnego czasu, który oddalił już w świadomości ludzi model kapłaństwa związanego ze świątynią i instytucję arcykapłaństwa. Dlatego może nazwać Jezusa kapłanem lub arcykapłanem, nie był On bowiem kapłanem z pokolenia Lewiego, a dewaluacja arcykapłaństwa izraelskiego czyniła ten tytuł obrażającym Jego godność. Kapłaństwo i arcykapłaństwo odeszło wraz ze zburzeniem świątyni w 70 r., pojęcia po jakimś czasie powróciły do niezależnej od historycznej sytuacji treści i można było je zastosować do posłannictwa Chrystusa. To jest czas powstania Listu do Hebrajczyków.

W tym czasie działał Sanhedryn przeniesiony przez Johanana ben Zakkai do miejscowości Jabne (Jawne, Jamnia). Tam zapadły brzemienne decyzje dla stosunków żydowsko-chrześcijańskich. Żydzi odrzucili chrześcijan, uznając ich za zgubną sektę¹³. Drogi chrześcijan i Żydów ostatecznie się rozeszły, a pozostała wrogość, którą potęgowały sukcesy, jakie odnosiło chrześcijaństwo. Zasadniczo argumenty wysuwane przeciw chrześcijanom pokrywały się z tymi, jakie stawiano Szczepanowi.

¹³ Por. F. Manns, *John and Jamnia: how the break occurred between Jews and Christians c. 80-100 A.D.*, Jerusalem 1997, s. 9-26.

W takiej sytuacji Łukasz podjął przerwana Mowę Szczepana i rozwinął ją genialnie w piśmie, które pisał jakby w zastępstwie Pawła, odpowiedzialnego za przerwanie tej mowy i niedokończenie jej argumentacji. Ta argumentacja stawała się aktualna w konfrontacji z Żydami.

Nie do nich bezpośrednio pisze św. Łukasz. Adresatami Listu do Hebrajczyków są niezawodnie chrześcijanie, czego dowodzi wiele miejsc, w których autor mówi przez „my”, utożsamiając się z adresatami i to w kontekście tajemnic wiary chrześcijańskiej. Przykładem mogą być słowa: „Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa spożywać ci, którzy służą przybytkowi. Ciała bowiem tych zwierząt, których krew arcykapłan wnosi do świątyni jako ofiarę przebłągalną, pali się za obozem. Dlatego i Jezus, aby krwią swoją uświęcić lud, poniósł mękę poza miastem. Również i my wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągania. Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść. Przez Niego więc składajmy Bogu ofiarę czci ustawicznie, to jest owoc warg, które wyznają Jego imię” (Hbr 13, 10-15).

Jeżeli więc List do Hebrajczyków jest kontynuacją przerwanej Mowy Szczepana, jest skierowany jakby przeciw jego przeciwnikom, których, choć niezbyt dokładnie, można nazwać Hebrajczykami. Czy takie było przeświadczenie tradycji nadającej pismu jego tytuł, trudno definitywnie stwierdzić. Nie można także takiej możliwości odrzucić. Powiedzieliśmy, że list skierowany jest jakby przeciw. Autor bowiem podejmuje przerwany wątek Mowy Szczepana, ale kieruje go do innych adresatów. Jeśli miał do dyspozycji także pismo Pawłowe skierowane do chrześcijan żydowskiego pochodzenia, to całości, do której fragmenty tamtego pisma włączył, nie kieruje już do tych samych adresatów, gdyż zmiana sytuacji politycznej po 70 r. usunęła ich z pola widzenia. Ten hipotetyczny list Pawłowy¹⁴ mógł przyczynić się do nadania całości tytułu: do Hebrajczyków, ale nie zmienił faktu, że całość pisana jest, podobnie jak trzecia Ewangelia i Dzieje Apostolskie, do ogółu chrześcijan, których tam reprezentuje dostojny Teofil. Są to chrześcijanie drugiej generacji, którym czasem brakuje wytrwałości, którzy narażeni są na trudności, a także odstępstwo. Przed tym ostatnim List do Hebrajczyków usilnie przestrzega.

¹⁴ Por. T. Jelonek, *List do Hebrajczyków – list czy przemowa?* w: pr. zbior., *Język Biblii a język współczesny*, Kraków 2006, s. 63-66.

Św. Paweł pisał listy do konkretnych Kościołów lokalnych, takimi są również Drugi i Trzeci List św. Jana. Pozostałe listy Nowego Testamentu mają bardzo szeroki zakres adresatów i takim najprawdopodobniej jest także List do Hebrajczyków. Jego nazwa utworzona na wzór tytułów listów Pawłowych, może nawiązywać do pierwotnego pisma Pawłowego, albo do przeciwstawienia dwu grup, między którymi znalazł się Szczepan, może także być konsekwencją stwierdzenia Dziejów Apostolskich, że Paweł ma zanieść Ewangelię do pogan, królów i synów Izraela (9,15).

Po tej dygresji w odniesieniu do prób określenia adresatów Listu do Hebrajczyków i wyjaśnieniu jego nazwy, powróćmy do stwierdzonego już faktu, że pismo to skierowane jest do ogółu chrześcijan drugiej, a może nawet trzeciej generacji (jedna generacja to ok. 20 lat). Żyje ona w sytuacji żydowskiego ataku na chrześcijaństwo, wywołanego postanowieniami z Jabne. Powstała nieco później Ewangelia Janowa będzie miała wyraźny aspekt antyjudajstyczny¹⁵, co jest odpowiedzią na ten atak¹⁶. Odpowiedzią jest też pismo, nazwane Listem do Hebrajczyków, które nie było do nich pisane, ale miało ogół chrześcijan umocnić w kontekście przypuszczonego na nich ataku. Umocnienie to nie było wprost odpowiedzią dawaną Żydom i dlatego nie ma antyjudajstycznego wydźwięku, wręcz przeciwnie, ukazuje wartość tego, co stało się w ramach pierwszego przymierza własnością tego narodu. To dziedzictwo ukazane jest jednak w kontekście odnowionego przymierza (Hbr 12,24)¹⁷, w którym dziedzictwo Izraela staje się tylko cieniem wobec światłości, jaką ma rzeczywistość chrześcijańska. Umocnieniem jest świadomość tego wspaniałego daru i wezwanie do wierności wobec niego, tej wierności, której brakło Izraelowi.

Wobec takiego ujęcia zagadnienia, greckie *pros*, występujące w nazwie rozważanego przez nas pisma nowotestamentalnego, należy raczej czytać jako „przeciw”, a nie jako „do”. Grecki termin ma oba te znaczenia¹⁸. Mamy zatem, pozostawiając tradycyjne, choć nie zbyt adekwatne określenie gatunku, List przeciw Hebrajczykom jako

¹⁵ Por. M. S. Wróbel, *Antyjudajizm a Ewangelia według św. Jana. Nowe spojrzenie na relację czwartej Ewangelii do judaizmu*, Lublin 2005, s. 30-38.

¹⁶ Por. F. Manns, *John and Jamnia, passim*.

¹⁷ Por. T. Jelonek, „Dotykane” i „Góra Syjon”. *Właściwa treść przeciwstawienia w Hbr 12,18-24*, *Analecta Cracoviensia* 9/1977, s. 149.

¹⁸ Por. Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, t. III, Warszawa 1962, s. 676.

wykład doktrynalno-parenetyczny przeznaczony dla ogółu chrześcijan, a skierowany przeciw atakom ze strony Hebrajczyków.

W tym kontekście dokładniej trzeba się przypatrzeć nauce Listu do Hebrajczyków na temat doskonałości przymierza Nowego Testamentu, które w rozważanym liście nazwane zostało odnowionym.

List do Hebrajczyków wykazuje wyższość przymierza zawartego przez Chrystusa nad poprzednim. Przymierze to jest lepsze (*kreitton diatheke*) (7, 22; 8, 6), nowe (*kaine diatheke*) (8, 8; 8, 13; 9, 15), inne niż poprzednie (8, 9 n.), wypisane na sercach i umyśle (10, 16).

W całym Nowym Testamencie przymierze nowe określane jest jako *kaine diatheke*, podobnie jak to trzykrotnie czyni autor Listu do Hebrajczyków. Jedynie w Hbr 12, 24 mamy inne określenie *nea diatheke*.

Język grecki ma dwa przymiotniki określające nowość, ale nie są one synonimami¹⁹. *Kainos* oznacza nowość ontyczną, przymiotnikiem tym opisuje się rzecz z istoty swej nową. I takie jest nowe przymierze, do którego Nowy Testament słusznie stosuje ten przymiotnik. Natomiast *neos* oznacza nowość w sensie nowego pojawienia się, świeżość. Ponieważ to, co nie jest nowe ze swej istoty, a tylko się na nowo pojawia, jest odnowieniem tego, co było, w tłumaczeniu polskim najlepiej będzie użyć terminu „odnowione” w celu wyrażenia oryginalnej myśli Listu do Hebrajczyków.

Nowe Przymierze niesie w sobie tak wiele ontycznej nowości, że cały Nowy Testament nazywa je *kaine diatheke*. Autorowi jednak Listu do Hebrajczyków w ramach przeciwstawienia doskonałości Nowego Przymierza w kontekście niedoskonałości przymierza pierwszego bardziej chodzi o ciągłość, o to, że zachodzi tu realizacja oczekiwań, że w sposób ciągły rozwija się ta sama ekonomia Boża, której przymierze synajskie było jednym etapem, a przymierze nowe jest następnym. W tym sensie jest odnowieniem. Istotną myślą autora jest podkreślenie kontynuacji.

Doskonałość tego odnowionego przymierza najlepiej obrazuje przeciwstawienie umieszczone w Hbr 12, 18-24²⁰. Symetria struktury oparta jest tu na liczbie elementów wyrażających obie porównywane i przeciwstawione sobie rzeczywistości. Tych elementów w obu członach porównania jest po siedem i każdy wprowadzany jest za po-

¹⁹ Por. J. Behm, *kainos*, ThWNT 3, s. 450 n.

²⁰ Por. T. Jelonek, „Dotykalne” i „Góra Syjon”, *passim*.

i do Boga Sędziego wszystkich
i do dusz sprawiedliwych doprowadzonych do celu,
i do Jezusa pośrednika odnowionego przymierza
i do krwi pokropienia bardziej wymownej niż Abel.

Poznanie struktury literackiej Hbr 12, 18-24 upoważnia nas do stwierdzenia, że to ważne przeciwstawienie nie jest przeciwstawieniem dwu Przymierzy charakteryzowanych przez dwie góry: Synaj²¹ i Syjon. Przeciwstawienie to nie odnosi się także do Starego i Nowego Przymierza jako takich. Autor bowiem przede wszystkim podkreśla jedność zbawczej ekonomii Boga, która realizuje się w dwu etapach. Pierwszy z nich był niedoskonały, kruchy, chwiejny i niewystarczający, objawiony za pomocą materialnych znaków. Drugi jest doskonały, trwały, mocny i przebogaty. Autor przeciwstawia te właśnie aspekty obu etapów. Pierwszy nazywa dotykającym, wkładając w ten termin bogatą treść, drugi etap to Syjon Nowego Przymierza, realizacja zapowiedzi proroków Starego Testamentu, rzeczywistość z natury swej eschatologiczna, rozpoczynająca się już tu i teraz.

Chrześcijanie nie przystąpili do tego, co dotykające, rzeczywistość, do której przystępują, jest kontynuacją przymierza synajskiego, ale odnowionego przez nowego pośrednika – Jezusa. Przystępują przez krew pokropienia do miasta Boga żyjącego, w którym są współobywatelami aniołów i dusz, które już osiągnęły swój cel. Tu, na ziemi, stanowią zgromadzenie pierworodnych, ale zapisani są w niebiosach, gdzie czeka ich Bóg Sędzia wszystkich. Sąd, jak zawsze w teologii Syjonu jest ujawnieniem sprawiedliwości sprawiedliwych, którzy w ten sposób osiągają doskonałość, a dla niezbożnych jest wykazaniem ich niegodziwości i klęski. Chrześcijanin jednak może z ufnością przystąpić do Boga Sędziego, jeżeli dochowa wierności temu, do czego przystąpił, a rzeczywistość ta, w odróżnieniu od dotykalności poprzedniego etapu, dysponuje potrzebną mocą.

Przebogaty obraz Syjonu Nowego Przymierza wkomponowany w całość Listu do Hebrajczyków pokazuje raz jeszcze, jaki jest dotykalny cień rzeczy niebieskich i jakie są one same. Raz jeszcze jest to wielkie wezwanie do wierności.

Na zakończenie tych rozważań odpowiemy jeszcze na pytanie: Kto według Listu do Hebrajczyków sprawia doskonałość Nowego Przy-

²¹ Określenie Synaju w tekście nie występuje.

mierza? Z analizy tego listu²² można wyciągnąć następujące wnioski odnoszące się do Ducha Świętego jako Sprawcy doskonałości Nowego Przymierza.

Okazuje się, że pozornie rzadko występujący w liście termin *pneuma* pod względem częstotliwości występowania statystycznie nie różni się istotnie od częstotliwości w trzeciej Ewangelii i Dziejach Apostolskich. Chociaż nie zawsze *pneuma* oznacza Ducha Świętego, to jednak w siedmiu miejscach autor Listu do Hebrajczyków mówi o Duchu Świętym. Te siedem miejsc rozdzielone zostało na dwie grupy. Pierwsza zawiera wypowiedzi odnoszące się do Ducha Świętego w relacji do rzeczywistości chrześcijaństwa i dzieła Chrystusa, druga grupa to wypowiedzi o Duchu Świętym w związku z Pismem Świętym.

Analiza poszczególnych wypowiedzi prowadzi do wniosku, że Duch Święty, o którym autor nie mówi zbyt wiele, odgrywa zasadniczą rolę w teologii listu. To On jest sprawcą wyższości i doskonałości Nowego Przymierza. Przeciwwstawienie doskonałości Nowego Przymierza niedoskonałości Starego jest główną myślą listu, z której płyną wnioski praktyczne, a przede wszystkim wezwanie do wierności. Wzmianki o Duchu Świętym wiążą się ze wspomnianym przeciwstawieniem i występują w kontekście natarczywego wezwania do wierności. Nowy porządek jest porządkiem sprawionym przez Ducha Świętego. On go również gwarantuje i objawia. Prześledzenie zatem odnośnych miejsc Listu do Hebrajczyków pozwala zobaczyć istotną rolę Ducha Świętego, o którym w niewielu miejscach, ale wiele zostało powiedziane.

Autor Listu do Hebrajczyków docenia rolę Ducha Świętego, a siedmiokrotne Jego wzmiankowanie nabiera rzeczywiście symbolicznego znaczenia związanego z liczbą siedem. Rzeczywistość nowego przymierza, którą list ten stara się gruntownie omówić, staje się pełna i doskonała dzięki Duchowi Świętemu. Jej obraz, dzięki siedmiokrotnemu przywołaniu Ducha Świętego, nazwanego także Duchem wiecznym i Duchem łaski, staje się wypełniony pneumatyczną treścią.

ks. Tomasz JELONEK

²² Por. T. Jelonek, *Rola Ducha Świętego według Listu do Hebrajczyków*, Ruch Biblijny i Liturgiczny 34/1981, s. 119-129.